

ZIEMIA LUBELSKA

PISMO CODZIENNE

VIII dzień procesu przeciwko „Centrolewowi“ Dalsze zeznania świadków

WARSZAWA. 3.11 (tel. wł.) Proces przeciwko przywódcom „Centrolewu“ przeszedł w stadium drobnych zeznań, nużących w swej monotoni. Zeznania idą po linii aktu oskarżenia.

Świadek Władysław Kita, komisarz policji, zeznaje, iż 26 czerwca 1930 r. otrzymał meldunek, że w czasie jarmarku w Tomnikach, pos. Bagiński urządził wiec, który następnie policja rozwiązała.

Bagiński oporu policji nie stawił, wołał tylko: — Rząd popętnia bezprawie, zabraniając posłom mówić.

Drugi wiec urządził Bagiński w Luborzycach, zachęcając tam do wzięcia udziału jaknajliczniejszego w kongresie krakowskim i do uzbrajania się na drogę w pałki i kije, bo mogą się przydać.

Wyrażał się przytem w sposób obelżywy o Marszałku Piłsudskim.

W dniu 28 czerwca także wiec odbył się z udziałem Bagińskiego w Gołczyku, również bez zezwolenia władz.

I tam oskarżony zachęcał do udziału w kongresie krakowskim, wyrażając się o Marszałku Piłsudskim w sposób wysoce uwłaczający.

Powoływał się na pisma francuskie, które rzekomo w podobny sposób mają określać Marszałka Piłsudskiego w tytułach artykułów o Polsce.

Świadek opowiada następnie o otrzymanem poleceniu, by nie dopuścić do zebrań i pochodów na drogach w dniu kongresu krakowskiego.

Przewodniczący: — Czy zatrzymywano osoby, biorące udział w pochodzie?

— Nie. Policjanci regulowali ruch, by furmanki nie tamowały drogi.

Świadek Stanisław Ciochoń,

emerytowany starszy przodownik opowiada o tem, co się działo w Skale pod Ojcowem, w czasie jarmarku 24 czerwca 1930 roku, gdzie Bagiński urządził wiec i przemawiał, stojąc na wozie.

Gdy Ciochoń interwenjował, Bagiński wylegitymował mu się dokumentem poselskim, a na zapytanie, czy zgłosił wiec w starostwie w Olkuszu odpisał:

— Mnie starosta nie obchodzi. Jako poseł nie jestem obowiązany zgłaszać zebrań.

Na dalsze wezwanie świadka, Bagiński zszedł z wozu i zebrał się rozeszło.

Prok. Rauze dla stwierdzenia, że wiec nie był zgłoszony w starostwie, składa sądowi odrębne pismo urzędowe.

Świadek Grzybiński, starszy posterunkowy, przyłącza szczegóły zachowania się Bagińskiego w czasie drogi do Krakowa na wiec Centrolewu.

Przodownik Grzybiński zwrócił się wówczas do zaufanych ludzi z „Wyzwolenia“, komunikując im, by pochodu nie formowali wobec wyraźnych zarządzeń władz.

Odpowiedziano mu, że przyjedzie Bagiński i on zdecyduje. Jakoż Bagiński nadjechał, ale miast uspokoić zebranych wołał:

— Proszę się nie bać policji, ja odpowiadam za wszystko. Sformował pochód, liczący około 500 osób.

— Próbowałem interwenjować, ale Bagiński wołał:

— „Nie słuchaj policji, ja za wszystko odpowiadam, na kule pójdziemy“.

Widząc rozagitowany tłum, odstąpiłem od dalszej interwencji.

Prok. Rauze: — Jak tłum zareagował na słowa Bagińskiego?

— Był podniecony i dlatego zszedłem z drogi.

— Zszedł pan z drogi, obawiając się przelewu krwi?

— Tak, tłum uzbrojony był w pałki i laski.

Dalej zeznaje podwładny przodownika Grzybińskiego, posterunkowy Andrzej Nowak z Michałowic.

Świadek Andrzej Bednarczyk, rolnik z Michałowic o zebraniu i pochodzie mało wie, bowiem jechał na kongres do Krakowa nie z pochodem tylko sam i wymijał pochód pod Czerwonym Pradnikiem tuż pod Krakowem.

Przyjechawszy na kongres spotkał przyjaciół, z którymi poszedł na obiad, a gdy wyszli z restauracji... kongres już był zakończony.

Świadek Opierek, komendant P.P. w Koszycach mówi o wiecu na którym Bagiński nawoływał ludność do udziału w kongresie krakowskim.

Nowa porażka Angielskiej Partji Pracy w wyborach gminnych

LONDYN. 3.11 (tel. wł.) W dniu wczorajszym odbyły się wybory gminne w Anglii, Walji i Londynie.

W miastach prowincjonalnych co roku zmienia się jedna trzecia radnych, w Londynie co trzy lata wybierane są całe okręgowe rady miejskie. W Londynie o 1172 mandaty walczą 2470 kandydatów, w tem 451 kobiet. W gminach prowincjonalnych zwolniono 426 mandatów Labour Party, przytem wobec braku kontrkandydatów wybranych zostało nianow 92 labourzystów, pozatem zwolnionych zostało 400 konserwatywnych, liberalnych i niezawisłych.

Z dotychczasowych wyników można wnioskować, że klęska Partji Pracy będzie nie mniejsza niż podczas wyborów do Izby gmin. Według dotychczasowych danych, socjaliści stracili w Londynie 78 mandatów, mieszczańskie partie reformistów (konserwatyści) zdobyły 66, a niezawisli 9 mandatów. Na prowincji konserwatyści zyskali 146 mandatów, stracili 5, liberali zyskali 26, stracili 6, niezawisli zyskali 46, stracili 10, podczas gdy Partja Pracy straciła 206, a zdobyła tylko 5 nowych mandatów.

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Japonji i Algierze Tysiąc osób zabitych i rannych

TOKJO, 3.11 (tel. wł.) Ostatnie doniesienia w sprawie trzęsienia ziemi na wyspach Kjuszu i Szikoru są sprzeczne.

Wedle dzienników „Jijishimpo“ „Hochishimbam“ około tysiąca osób podobno zginęło i odniosło rany, a 200 domów uległo zniszczeniu, natomiast dziennik

„Asahishimbam“ wychodzący w Osaka, donosi, iż katastrofa pociągnęła za sobą tylko 12 ofiar w ludziach, a uległo zniszczeniu kilkanaście domów.

ALGIER, 3.11 (tel. wł.) Wczoraj, o g. 15-ej odczuło w Medea silne trzęsienie ziemi, które trwało pół minuty.

Nowy spadek funta angielskiego

NOWY JORK, 3.11. (Tel. wł.) Głównym tematem rozmów na tutejszej giełdzie jest ostry spadek kursu funta angielskiego, który zarysował się od kilku dni. Jeszcze 28 października dewiza na Londyn sprzedawano po 3 dol. 93 centów (około 35.5 zł.). Każdy dzień po 28 z. m. przynosił funtowi drobne straty po 1—3 punkty.

W ciągu ostatnich dwóch dni dewiza ta obsunęła się o 10 punktów, co zaczyna już być dla tej waluty groźne.

Na wczorajszej giełdzie, przed zamknięciem robiono funtem obroty po 3 dol. 72.25 (po przecięciu 33 zł. 20 gr., a wiec funt stracił w ciągu dwóch dni 1 złoty 23 groszy, a w ciągu tygodnia 2 zł. 30 gr. — różnica ogromna—red.).

Giełda nie jest jeszcze narażona ściśle zorientowana jakie są przyczyny spadku funta. Frank szwajcarski nieco mocniej: wczoraj 19 dol. 45 cent. — dziś 19.49 (za 100 fr.)

Polskie pożyczki zagraniczne bez zmian: stabilizacyjna 54.75—55, dillonowska 59.50—59.75.

Nowe transporty emigrantów

W miesiącu październiku r. b. wyjechały do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej, Kanady, Argentyny, Brazylii i innych krajów zamorskich dalsze transporty emigrantów w liczbie około 550 osób, przygotowanych do podróży przez Syndykat Emigracyjny.

Wymagane formalności wyjazdowe zostały załatwione za pośrednictwem Oddziałów i Agen-

tur Syndykatu Emigracyjnego, chroniąc w ten sposób emigrantów od kosztownych podróży do różnych urzędów, oraz od wyzysku nielegalnych pośredników emigracyjnych.

Nadmieniamy, iż Syndykat Emigracyjny udzielił emigrantom wszelkich informacji i pomocy przed i w czasie podróży, bez żadnych opłat ze strony wyjeżdżających.

Niemcy nie zapłacili dotąd ani feniga reparacji

Od lat Niemcy [rozbrzmiewają skargami na reparacje jako na ciężar rzekomo nie do zniesienia dla ich życia gospodarczego

Otóż niezbytym faktem jest, że — jak dotąd — Niemcy nie zapłacili ani jednego feniga ze swoich pieniędzy. Przekonała się o tego nawet Ameryka. Świadczy o tem artykuł wybitnego ekonomisty amerykańskiego

Garretta, jaki ukazał się w jednym z najbardziej rozpowszechnionych tygodników „The Saturday Evening Post“.

WYBÓR PIANIN

Ceny niskie — gwarancja. Sprzedaż instrumentów — nowych i używanych na dogodnych warunkach. Zamiana, stojenie, korekta.

JAN ORZEGORZEWSKI
Lublin, Zamojska Nr. 13.
Tel. 14-38.

MAKĘ z MŁYNA B-CI KRAUSSE
sprzedaje hurtowo i detalicznie po cenach Młyna
Lubelska Spółdzielnia Rolnicza
SYNDYKAT ROLNICZY
ze składów na Krak.-Przedm. 64 oraz na Bronowicach ul. Fabryczna Nr. 19.

DŹWIĘKOWY „CORSO“ KINO-TEATR

Od poniedziałku 2 listopada 1931 r.
2 filmy dźwiękowe razem
w jednym programie

1 Film
KAPITAN MARYNARKI
Powikłane miłości, marynarzy i blondynek

W rolach głównych: Harry Biedke i Marja Paudler i inni
2 Film
NA SKRAJU SAHARY

Film z mową tubyiczną, z rykiem zwierząt oraz dźwiękiem prastarych tradycyjnych instrumentów stanowi najciekawszy paradoks słuchowy.
NADPROGRAM! Dodatek dźwiękowy.

Początek seans. codziennie o godz. 5 popoł.
Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Ceny miejsc od 1 zł.

Kino - APOLLO - teatr

Wyświetla od poniedziałku 2 listopada 1931 r.
W realizacji króla reżyserów, mistrza mistrzów CECIL B. de MILLE'A
najnowszy fascynujący dźwiękowiec

Madame Szatan
gigantyczne arcydzieło to przechodzi wszystko dotąd widziane
NADPROGRAM:

Arcyzabawna komedia z udziałem (Filpa i Flapa),
oraz rysunkowa groteska Fleischera.

— — Początek 1-go seansu o godz. 4.30. — —
Ceny miejsc od 1 zł.

Spróchniała „wielkość”

Zalotny los który od szeregu lat przeżywa Polska Partja Socjalistyczna, proces jej rozkładu i marazmu, — przybiera coraz większe natężenie.

Nie jest to zresztą objaw lokalny, związany z upadkiem wpływów PPS na gruncie polskim, — a objaw ogólny, powszechny, wynikający z upadku II-ej Międzynarodówki na gruncie światowym.

Wzamy pod uwagę choćby dwa charakterystyczne przykłady z ostatnich czasów, dwa środowiska, na których najbujniej stonunkowo plecił się wpływ II Międzynarodówki: — Niemcy i Anglię. Oba te środowiska stanowiły najsilniejszy fundament II-go Internacjonalu, — w obu ośrodkach partje socjalistyczne miały zarówno najmocniejszą organizację wewnętrzną, jak i — po wojnie światowej — najliczniejsze oparcie w socjalistycznych klubach socjalistycznych.

I cóż widzimy? W obu tych państwach odplyw znaczenia i siły właśnie w partjach socjalistycznych jest najsilniejszy, a ostatnimi czasy — wręcz katastroficzny. W Niemczech zbierają dwie fale „krańcowe”: nacjonalistyczna i komunistyczna. A dzieje się to głównie kosztem socjaldemokracji. W Anglii ostatnie wybory doprowadziły do całkowitego i bezprzykładnego rozgromienia Labour Party, społeczeństwo poprosiło odwrócić się od tej partji, wyrzekło się wszystkich jej przywódców, potępiając ich tępym bezlistością.

Czy mamy tu dochodzić przyczyn, które składają się na ten wręcz katastroficzny rezultat socjalizmu? Przyczyn tych jest tak olbrzymio wiele, że z pośród ich mnóstwa wystarczy wymienić już tylko sam najgłówniejszy ten fakt, iż II ga Międzynarodówka schodzi już z pola, że zasięg jej wpływu wciąż staje się mniejszy, że rola jej w życiu publicznym wszędzie staje się coraz uboższa. Na czymże korzyść w różnych państwach schodzi socjalizm z areny publicznej, — to jest to już rzeczą wtórną i zależną od specjalnej struktury samych państw. W jednych państwach dzieje się to na rzecz konserwatyzmu, w innych na rzecz nacjonalizmu, w innych wreszcie na rzecz skrajnego radykalizmu lewicowego. Ale istota — zostaje wszędzie jednaka.

Ten sam proces rozkładu, który widzimy wszędzie na świecie, gdzie wprawdzie działa doktryna i taktyka II Międzynarodówki, — przeżywa i w Polsce również PPS. Od szeregu lat jesteśmy świadkami tego zjawiska. Widzimy, jak ta partja, tak zasłużona ongiś w okresie walk niepodległościowych, zesłała i schodzi coraz niżej na manowce, jak samochcąc zatracca swe wpływy, jak kurczy się i jak w najfatalniejszy sposób stara się „ratować” swój beznadziejny „autorytet”, ratować raczej choćby kosztem zasad i programu.

To pograżenie się w toni bezwładu i rozkładu rozpoczęło się w chwili, kiedy przywódcy PPS, wzięli rozbrat z obozem niepodległościowym, a swój rozjęty ambicjami egoizmi partyjny poczęli wyżej stawiać i bardziej cenić, niż mus dostosowania się do hasła państwowo-twórczych, szerzonych przez Marszałka Piłsudskiego i jego ludzi. Od owej chwili PPS poczęła brnąć w bajora wiecznych kompromisów i ciągłego oportunistu. Wytrącana w masach robotniczych przez hasła maksymalizmu marksowskiego, — brnęła i brnie we wprost przeciwnym kierunku: — do Witosa, do Korfańtego, do Popiela, a nawet i do Rybarskiego. Musiała i musi — raz wszedłszy na tę drogę — przechodzić przez upokarzające etapy najrzykowniejszych „sojuszów”. Zatraciła swą niezależność pro-

gramową i ideologiczną, — stała się narzędziem polityki ambitnych wielmożów partyjnych, beznadziejnie łaknących jakiegoś wymarzonego „powrotu do raju” w postaci ponownego dorwania się do władzy, do dygnitarstw, do koncesyj i „złobka”.

A masa robotnicza, — ta, na której przedewszystkiem PPS, oprzeć się miała, — nie pojmując tych manewrów przywódców socjalistycznych, tego lawinowania od zastojowości poprzez klerykalizm do konserwatyzmu chłopskiego. Ta masa coraz bardziej oddala się od dawnych przywódców, coraz bardziej tonieje wokół nich... Co główniejsze zaś, — masa ta coraz bardziej obojętnie wobec perypetyj swych dawnych liderów z PPS. Ich personalny los przestaje obchodzić robotnika, który interesuje się przedewszystkiem kwestiami gospodarczymi i społecznymi, walką z kryzysem, walką z bezrobociem. Wszystkie natomiast „rozrywkowe” hasła

wyglaszane patetycznie przez samotnych „wodzów”, trafiają w próżnię, będąc conajwyżej ponurymi wspominkami niedalekiej przeszłości, od których przeobrażyma część społeczeństwa odzrygnęła się z odrazą i wstrętem.

To też rezultatem jest dla śmiesznych „przywódców ludu”, — wręcz tragiczny. PPS, traci coraz bardziej resztkę wpływów, coraz bardziej staje się tylko garsteczką rozgoryczonych, skwaszonych i beznadziejnych meneterów partyjnych, — staje się nadbudową ornamentyki wrzaskliwych słów i patetycznych mów... bez echa.

„Sic transit gloria...” — tak oto niesławnie kończy sławna niegdyś partja... obóz twórczej pracy państwowej. Patetyczne frazy i śmieszne podrygi spróchniałej „wielkości” osamotnionych „przywódców ludu” — nic na to w swej beznadziei nie poradzą.

— —

Stanowisko Polski w sprawie rozbrojenia

GENEWA. Dnia 1 listopada r. b. stały delegat R. P. przy Lidze Narodów, p. min. Sokal, wręczył sekretarjatowi generalnemu Ligi notę w odpowiedzi na pismo Sekretarjatu, dotyczące rozbrojenia zbrojeń.

W nocie tej p. min. Sokal na zlecenie Rządu Polskiego oświadcza, iż Rząd Polski przyjmuje zasadę rozbrojenia zbrojeń, uważając, że przyjęcie powszechnego rozbrojenia zbrojeń jest rzeczą wysoce doniosłą, która mogłaby w wysokim stopniu ułatwić zadania przyszłej konferencji rozbrojenia.

W ostatnim punkcie swej noty p. min. Sokal zwraca uwagę na fakt, że postanowienia, dotyczące rozbrojenia zbrojeń, które z racji

braku precyzyjności mogłyby być wykorzystane w celach sprzecznych z duchem rezolucji XII-go Zgromadzenia Ligi w tej sprawie, przemilczają zagadnienia sankcji na wypadek niestosowania się do przyjętych zobowiązań i nie przewidują żadnej kontroli. Swoją ostateczną decyzję Rząd Polski zarezerwuje sobie do chwili zbadania odpowiedzi innych państw, szczególnie zaś tych, które położone są w regionie, interesującym Polskę z punktu widzenia jej bezpieczeństwa.

Wreszcie Rząd uważa, iż sprawa rozbrojenia zbrojeń winna być umieszczona jako pierwszy punkt na porządku dziennym lutowej konferencji.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia Sejmu

Dziś o godz. 4-ej popoł. odbędzie się plenarne posiedzenie Sejmu.

Porządek dzienny tego posiedzenia obejmuje sprawozdania komisji o następujących rządowych projektach ustaw: w sprawie zamiany pól górniczych państwowych na pola prywatne, o zasilaniu funduszów izb rzemieślniczych, publicznym posługiwaniu się odznaczeniami uzyskanymi na zagranicznych wystawach gospodarczych, o opłatach sądowych w sprawach rejestrowego zastawu rolniczego, o zwolnieniu od cła wojskowego, o nadzwyczajnym przewozie rezerwistów oraz sprzętu wojskowego w czasie pokoju, o zmianę ustawy o kolejach w czasie wojny, o sprzedaży i zamianie różnych gruntów państwowych. Dalej na po-

rządku znajduje się sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku PPS w sprawie autonomii dla ukraińców — referent pos. Zd. Stroński. Wreszcie umieszczono pierwsze czytanie czterech rządowych projektów ustaw: o zarobkowym przewozie osób i towarów pojazdami mechanicznymi, o zmianie ustawy o mierniczych przysięgłych, o sprzedaży ruchomości pozostawionych przez dezertersów wojskowych oraz o zmianie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ochronie zwierząt.

Posiedzenie Senatu

Plenarne posiedzenie Senatu zostało wyznaczone na nadchodzący czwartek, dn. 5-go b. m. o godz. 4 ej popoł.

Preliminarz budżetu na r. 1932-33 złożony w Sejmie

Przedłożony Sejmowi w dniu 31-y b. m. projekt preliminarza budżetowego na rok 1932-33 przewiduje w wydatkach ogólnych kwotę o 413,5 milj. niższą od kwoty preliminowanej w budżecie, uchwalonym przez Sejm na rok 1931-32, zmniejsza ją bowiem z 2.865,8 milj. na 2.452,3 milj. zł. Kompresji zostaną podane zarówno wydatki administracyjne zwyczajne, które projekt nowego preliminarza zniża o 346,5 milj. zł., a więc o 14 proc., jak i wydatki nadzwyczajne, oraz przewidywane dopłaty do niektórych przedsiębiorstw państwowych.

Odpowiednio niżej prelimino-

wane są również dochody skarbu państwa, które w dziale dochodów administracyjnych określone zostały na 1.537,6 milj. zł. (o 310,5 milj. mniej), w dziale wpłat monopolów na 699,3 milj. zł. (o 186,6 milj. mniej), a w dziale wpłat przedsiębiorstw państwowych na 142 milj. zł. Jedynie ta ostatnia pozycja preliminarza została wyżej, nieznacznie jednak, bo o 5,5 milj. złotych.

W ogólnej sumie 2.392,4 milj. zł. zwyczajnych wydatków administracyjnych — 992,6 milj. zł. a więc 41,5 proc. stanowią wydatki osobowe.

— —

W przededniu rokowań francusko-niemieckich

Warunkiem koniecznym nienaruszalność traktatów

PARYŻ. Niemiecki ambasador w Paryżu von Hoesch powrócił z Berlina dokąd jeździł w celu ostatecznego porozumienia się ze swym rządem co do rokowań mających niebawem nastąpić między Francją a Niemcami w sprawie odszkodowań oraz przedłużenia kredytów krótkoterminowych.

„L'Ére Nouvelle”, omawiając sprawę tych rokowań, pisze:

„Skoro Niemcy, pragnąc wyrwać z ciężkiego położenia, w którym się znajdują, zwracają się do Francji z prośbą o pomoc, powinny wiedzieć czego żądamy od nich. Nie mamy zamiaru dyktowania warunków, jakie stawia zwycięzca zwycięzonemu, pragniemy tylko jednej rzeczy, a mianowicie utrzymania i wzmocnienia pokoju, bez czego nie da się osiągnąć dobrobytu gospodarczego.

Niemcy powinny zrozumieć, że niemożliwa jest konsolidacja pokoju, jeśli będą dawać posłuch przemówieniom Mussolini'ego i radom Grandi'ego, którzy mają nacjonalistów niemieckich perspektywą rewizji traktatów, będących w obecnej dobie niezbędnym warunkiem ogólnego bezpieczeństwa.

Niemcy nie wzbudzą ku sobie zaufania przez uczynienie Hitlerowi i jego zwolennikom licznych ustępstw.

Nie możemy być również spokojni o zachowanie pokoju, gdy widzimy, jak Rzesza niemiecka konspirowe z Sowietami, ludząc się zwodniczą nadzieją doprowadzenia do rewizji granic Polski przez tajemnicze kombinacje dyplomatyczne, mogące wywołać wybuch wojny.

PARYŻ. Prasa poranna omawia powrót von Hoescha do Paryża oraz propozycje, które mają być jutro przedłożone premierowi Lavalowi.

„Le Figaro” pisze: „Gdybyśmy dostali nagie, co

nie daj Boże, raplowego zawrotu głowy i okazali skutkiem tego zaufanie do Niemiec, to przygotowalibyśmy sobie los, „oczekujący każdego zysania weksli osoby niewypłacalnej.”

Zbliżająca się zima — pismo dziennik — ciężka będzie zarówno dla innych, jak i dla nas. A żeby zaradzić złu, nie należy liczyć na propozycje Brueninga, które przywiózł do Paryża ambasador von Hoesch.”

PARYŻ. Koła polityczne oczekują z żywym zainteresowaniem deklaracji Laval'a, jakie ma złożyć przed odpowiedniemi komisjami i parlamentem, który zbierze się 12 lub 17 listopada.

Nie wydaje się jednak, ażeby oświadczenia te mogły w czemkolwiek zmienić sytuację rządu, gdyż większość terytorjalnych społecznych, zachęconych powodzeniem w wyborach kantonalnych, zdecydowana jest pozostać w opozycji, ażeby razem z socjalistami prowadzić akcję krytyki w okresie wyborów parlamentarnych, mających się odbyć w kwietniu 1932 r.

PARYŻ. B premier Paweł Painlevé wygłosił w sobotę do swych wyborców dłuższą mowę, w której szczegółowo omawiał obecną gospodarczo przesilenie światowe.

Szczególny nacisk położył on na zachowanie się Niemiec, które swem nieprzejednanem stanowiskiem wobec traktatów pokojowych uniemożliwiają zbliżenie francusko-niemieckie, będące nieodzownym warunkiem ustalenia współpracy między narodami europejskimi.

Najpoważniejszą przeszkodą do zbliżenia francusko-niemieckiego — oświadczył Painlevé — stanowi stałe poruszanie przez Niemcy różnych kwestyj terytorjalnych, które mogą dziś wywołać wybuch wojny.

Powrót premiera Laval'a do Francji.

LE HAVRE. Wczoraj rano „le de France” zawiął do portu w Hawrze: Premier Laval przyjął o godz. 9.30 na pokładzie parowca ministrów oraz przedstawicieli władz, którzy wyjechali na jego spotkanie.

Premier odmówił udzielenia przedstawicielom prasy jakichkolwiek oświadczeń politycznych.

Po przybyciu parowca do molo portowego, powitali premiera przedstawiciele władz miejskich. Odpowiadając na przemówienie powitalne, premier zaznaczył m. in., iż spełnił doniosłą misję, która, jak się spodziewa, będzie miała pomyślne wyniki dla Francji i pozwoli na pozyczenie postępów w dziele trwałej i mocnej organizacji pokoju.

Uczyniłem wszystko, co było w mej mocy — mówił premier — ażeby służyć Francji. Jestem szczęśliwy i pełen dobrej myśli, czując, iż opinja publiczna łączy

się ze mną w mych poglądach. Licznie zebrana w porcie publicznosc witala z entuzjazmem premiera, który o godz. 10.45 odjechał do Paryża.

PARYŻ. Laval przybył tu o godz. 14-ej, powitany przez ministrów, przedstawicieli poszczególnych ministerstw oraz liczne tłumy publiczności, która gorąco oklaskiwała premiera.

Owacje powitania się w chwili, w której premier przybył do ministerstwa spraw wewnętrznych.

Tutaj Laval oświadczył, iż jest oczarowany podróżą i dodał, że o godz. 4 uda się do prezydenta republiki.

Premier powtórzył raz jeszcze, iż spodziewa się, że podróż jego nie będzie bezowocna.

W pałacu Elizejskim odbyła się konferencja prezydenta Doumiera i premiera Laval'a, która trwała przeszło godzinę.

— —

Nocna awantura na „psiej górze”.

Nocy onegdajszej, nad ranem mieszkańcy ulicy Dolnej Panny Marji zostali — zbudzeni ze snu okropnymi krzykami kobiecemi, dochodzącemi z t. zw. „psiej góry”. Krzyki te ani na chwilę nie ustawały. Jak się okazało jakiś awanturnik bił kobietę. W pewnej chwili niecierpliwi świadkowie awantury ujrzeni z przerażeniem, że kobieta została zepchnięta z wysokiej góry i spad-

ła na dół. Pospieszono jej z pomocą, wzywając jednocześnie Pogotowie Ratunkowe. Po udzieleniu jej pierwszej pomocy, nieszczęśliwa kobieta odzyskała przytomność. Okazało się że jest to Stanisława Krajewska lat 30 zamieszkała przy ulicy Bronowickiej 5. Pogotowie Odwiozło ją do domu. Za awanturnikiem policja rozpoczęła poszukiwania.

Spółceństwo lubelskie spłaca dług bohaterom jastkowskim

W ubiegłą niedzielę jako wigiliję właściwego święta umarłych—Związek Legionistów Oddział Lubelski, zorganizował na cmentarzu poległych legionistów w Jastkowie, — żałobną uroczystość.

Niedziela jakkolwiek chłodna, ale spokojna bez opadów sprzyjała uroczystości.

Już o godz. 9-ej do cmentarza jastkowskiego zaczęły nadciągać tłumy publiczności. Ludność przybywała pieszo, samochodami, autobusami miejskimi oraz ciężarówkami samochodami.

Ze względu na silny wiatr oraz brak miejsca na cmentarzu, nabożeństwo żałobne odprawił ks. kan. Władziński w szkole pomniku jastkowskim. Po nabożeństwie uczestnicy uroczystości przeszli na cmentarz gdzie również ustawiły się delegacje ze sztandarami byłych wojskowych, a więc: Związek Legionistów, Strzelec, Związek Inwalidów, Podoficerowie Rezerwy. Z własnym, sztandarem wystąpiła

również działwa szkoły powszechnej w Jastkowie.

Przemówienia okolicznościowe wygłosił ks. kan. Władziński i prof. Boryslawski, dzieci jastkowskie odśpiewały kilka utworów muzycznych. Na zakończenie orkiestra 8 p. p. leg. odegrała Hymn Narodowy.

Atrakcją święta był występ dzieci jastkowskich — ich śpiew zakrojony na miarę doskonałego chóru nadał uroczystości niezwykle miłego charakteru.

Za organizację i sprawność tej pięknej uroczystości należą się słowa uznania kierownictwu szkoły w Jastkowie oraz Zarządowi Związku Legionistów.

Uroczystość uświetnili swą obecnością pp. Wojewoda Lubelski Świdziński, generał Dobrodeicki, nac. Fiala, Kurator Okręgu Szkolnego dr. Barchan, komisarz Rządowy miasta Lublina J. Piechota oraz szereg przedstawicieli instytucji społecznych.

Is.

Lubelskie w walce ze skutkami bezrobocia

Na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym

Jak wiadomo w dniu 30.X b. r. odbyło się w Teatrze Miejskim przedstawienie z udziałem wybitnego artysty Józefa Węgrzyna, dochód z którego całkowicie przeznaczony został na rzecz Wojewódzkiego Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym. W dniu 2.XI b. r. Dyrekcja Teatru Miejskiego przekazała Ban-

kowi Gospodarstwa Krajowego sumę złotych 125,25 groszy na rzecz Komitetu Wojewódzkiego.

Jak się dowiadujemy p. Józef Węgrzyn zrzekł się swego honorarium za występ w dniu 30 ub. m. przeznaczając je na rzecz Funduszu Niesienia pomocy bezrobotnym.

Nauczycielstwo w Lubartowie na rzecz bezrobotnych

W związku z powołaniem do życia Powiatowego Komitetu Pomocy Bezrobotnym w Lubartowie donoszą nam, że nauczycielstwo szkół powszechnych powiatu lubartowskiego opodatkowało się dobrowolnie na rzecz Komitetu, a to w wysokości 1 proc. (jeden proc.) miesięcznie od swych uposażeń służbowych na przeciąg czasu trwania akcji wspomnianego wyżej Komitetu. Donosząc o powyższym, tak godnym podkreślenia, czynie obywatelsko-społecznym nauczycielstwa pow. lubartowskie-

go, zrzeszonego w 90 proc. w Związku Nauczycielstwa Polskiego, zaznaczamy, że kwota uzyskana z tej dobrowolnej ofiary wyniesie w całości blisko 4 000 zł. (cztery tysiące).

Przy tej okazji należy wyrazić podziękowanie p. U. Powłakowi, Insp. Szkol., za ułatwienie w technicznym przeprowadzeniu uchwały o samoopodatkowaniu się nauczycielstwa i pomoc w ściąganiu 1 proc. ofiary z uposażeń służbowych nauczycielstwa.

W walce z gruźlicą

Zainicjowana i przeprowadzona przed rokiem akcja zbiórki funduszy na zwalczanie gruźlicy w okresie l.z.w. „Dni przeciwgruźliczych” dzięki ofiarności miejscowego społeczeństwa pozwoliła na prowadzenie w ciągu roku przychodni przeciwgruźliczej.

Fundusze te są już na wyczerpaniu, a potrzeby przychodni nie tylko nie zmniejszyły się, ale przeciwnie, wciąż rosną, gdyż działalność instytucji stale się rozwija, świadcząc rozmiarami swych czynności, jak bardzo jest potrzebna.

Zbliżający się nowy okres „Dni przeciwgruźliczych” na terenie całego państwa musi znów dostarczyć i u nas zasobów na prowadzenie przychodni, a w miarę możliwości i na dalszy rozwój akcji przeciwgruźliczej, w przeciwnym bowiem razie cała dotychczasowa praca pójdzie na marne, a liczne rzesze chorych

na płuca pozostawi bez tego ratunku, jaki im przychodzi daje.

Lubelskie Wojewódzkie Towarzystwo walki z gruźlicą nie wątpi, że i w tym roku Lublin nie zawiedzie i zapewni egzystencję przychodni na następny rok, umożliwiając dalsze prace Towarzystwa.

Dnia 6-go listopada, w piątek o godz. 8 wiecz. w sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego przy placu Litewskim odbędzie się organizacyjne zebranie Wojewódzkiego Komitetu Dni przeciwgruźliczych na okres od 1-go grudnia do 10 stycznia.

Zarząd Towarzystwa walki z gruźlicą zwraca się do najszerzych kół Lublinian z gorącą prośbą o wzięcie udziału w przeprowadzeniu rozpoczynającej się akcji, i o liczne przybycie na wymienione zebranie organizacyjne.

Smierfelny skok samobójczy kobiety

W dniu onegdajszym w godzinach wieczornych w domu Nr. 7 przy ulicy Zmigrod miał miejsce wstrząsający zamach samobójczy. Oto zamieszkująca tam od paru lat 28-letnia Maria Ogonek postanowiła rozstać się z życiem. W tym celu wyszła na drugie piętro i wyskoczyła na podwórko głową w dół.

Samobójczyni doznała pęknięcia czaszki. Wezwane Pogotowie Ratunkowe w stanie beznadziejnym przewiozło ją do szpitala Szarytek gdzie w krótkim czasie zakończyła życie. Jak krąży pogłoski powodem samobójstwa nieszczęśliwej kobiety był zawód miłośny.

P. Sarnowski przypisał sobie autorstwo obcego wynalazku Wyjaśnienie inż. Rudlickiego

Do Redakcji „Ziemi Lubelskiej” w miejscu.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

W numerze 293 z dnia 23.10 r. b. „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” wydrukowany został list niejakiego p. Sarnowskiego w sprawie mego wynalazku. W tej sprawie w nrze 302 „Ilustrowanego Kurjera Codziennego” została pomieszczona moja odpowiedź, odpis której przy niniejszym załączam, prosząc o łaskawe umieszczenie treści tego listu w wydawnictwie WPanów.

Z wysokim poważaniem

Jerzy Rudlicki

Zakłady Mechaniczne E. Plage i T. Łaskiewicz w Lublinie

P. S. Zaznaczam, że po dezerżeniu rzucone na mnie

przez p. Sarnowskiego uważam jako insynuację i znajduję one epilog w swoim czasie na właściwym gruncie.

Lublin dn. 2.11 1931 r.

(Odpis listu do I. K. C.)

„W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym” Nr. 293 z dnia 23 października 1931 r. p. Sarnowski przypisał się publicznie do mego wynalazku, jako do swojej własności.

Wystarawszy się, w związku z tem, o odpis patentu Nr. 7825 z dn. 30 czerwca 1927 r. p. Sarnowskiego, zresztą już wygasłego z dn. 31 grudnia 1927 r., stwierdzam co następuje:

Z porównania treści zgłoszeń patentowych i opisu wynalazku mego i p. Sarnowskiego wynika w sposób niezbity, że wynalazki te, choć oba odnoszą się do sposobu sterowania sa-

molotem, nie wspólnego ze sobą nie mają, gdyż oparte są na zupełnie odmiennych rozwiązaniach.

Wynalazek p. Sarnowskiego oparty jest na wykorzystaniu tylko poziomych sterów, mój zaś wynalazek (zgłoszenie patentowe z dnia 17 listopada 1930 r. Nr. P. 32818) oparty jest na płaszczyznach sterowych, umieszczonych pod kątem do poziomu jako wypadkowych od steru kierunku i steru wysokości. Nadto układ dźwigni dźwigni sterowych jest zupełnie odmienny i różne jest działanie obu wynalazków.

Zresztą p. Sarnowski nie jest powołany do określenia czy mój wynalazek koliduje z jego patentem. Sprawę tę rozstrzygnie, jedynie w tych rzeczach kompetentny, Urząd Patentowy Rzeczypospolitej Polskiej.

Lepiejby zrobił p. Sarnowski, gdyby w swych enuncjacjach zachował niezbędną ostrożność, nie potrzebowałby bowiem odwoływać potem publicznie swoich wystąpień (patrz odwołanie p. Sarnowskiego w tymże numerze 293 Ilustrowanego Kurjera Codziennego z dnia 23.10.31 r. strona 8-ma).

Proszę Szanownego Pana Redaktora o umieszczenie niniejszych paru słów w Jego poczytnym piśmie i łączę wyrazy wysokiego poważania

Jerzy Rudlicki

Ze swej strony wyrażamy zadowolienie, że przeciw autorem tak doniosłego w lotnictwie wynalazku jest inżynier lublinianin, przez co do zasług Lublina, położonych w dziedzinie lotnictwa, przybywa nowy niemały sukces.

Wyrodney syn maltretował swą matkę

W domu rodziny Wołosinów, zamieszkujących we wsi Podbylin gminy Bukowa pow. chełmskiego, dziwne panowały stosunki. Syn Jerzy, lat około 20, nie chciał pracować na roli, nie szanował matki, lubił natomiast spędzać czas w karczmie i wesoło bawić się. Na swoje hulanki wyludzał od swej matki ostatnie pieniądze.

Pewnego dnia kiedy matka z

tego powodu poczęła mu czynić ostrzejsze wymówki wyrodney syn rzucił się na własną matkę i dotkliwie ją pobił. Sprawa została skierowana na drogę sądowną.

W tych dniach Wołosin zasiadł na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym w Lublinie, który skazał go za maltretowanie matki na 6 miesięcy więzienia.

Siekierą w rękę.

Krwawe porachunki wieśniaków.

Swego czasu pomiędzy Stanisławem Skorupskim, mieszkańcem gminy Staw, a Anerzem Grylskim, mieszkańcem sąsiedniej gminy Bukowa powiatu chełmskiego powstał spór na tle nieporozumień osobistych. Ponieważ obaj powaśnieni wieśniacy trwali zacięcie w niezgodzie przeto dochodziło między nimi często do wyżywiania awantur i kłótni.

Wreszcie pewnego dnia Sko-

rupski wiedząc, że jego przeciwnik będzie w lesie zrobił na niego zasadzkę, a kiedy ten nadszedł wyskoczył z ukrycia i zadał mu cios siekierą raniąc go ciężko w lewą rękę. Ranę przewieziono do szpitala Skorupski zaś w tych dniach stanął przed Sądem Okręgowym, który uznał go winnym napadu na Grylskiego i skazał na 6 miesięcy więzienia.

Ziemia Lubelska Sportowa

W końcowym ogniu walk ligowych

Kraków. Cracovia — Polonia 1:1. Zawody nie stały na wysokim poziomie.

Warszawa. Garbarnia — Warszawianka 3:1. Walka pomiędzy kandydatem na mistrza i do spadku była dla Warszawianki dramatyczna.

Lwów. Ruch — Pogoń 4:3. Zacięta walka o punkty. Pogoń już po tym meczu straciła szansę

na mistrza.

Poznań. Legia — Warta 3:1 mecz ten zakończył się nieoczekiwaną porażką Warty.

Na czele ligi w dalszym ciągu kroczy Garbarnia przed Wisłą, Legią, Wartą i LKS-em. Na końcu tabeli znajduje się Warszawianka którą wyprzedza o jeden punkt Lechia.

Mistrz Okręgu Lubelskiego 22 p.p. kandydatem do ligi

W ubiegłą niedzielę na boisku w Lipinach — został rozegrany finałowy mecz o wejście do ligi pomiędzy 22 p. p. i Naprzodem. Zwyciężył zasluzenie 22 p. p., bijąc Naprzód w stosunku 4:3. Przez cały mecz górował mistrz okręgu lubelskiego.

Obecnie pozostał do rozegrania już tylko mecz rewarzowy z Naprzodem w Siedlcach, (11 b. m.). Znając jednak bojowość i twardość 22 p. p. przypuszczać należy, że wygra on to spotkanie u siebie i tym sposobem znajdzie się w szeregach ligi.

O wejście do klasy B

W ubiegłą niedzielę na boisku Unji rozegrany został ciekawy mecz o wejście do klasy B okręgu lubelskiego pomiędzy drużynami Jutrznia i Lewartem z Lubartowa. Zasluzone zwycięstwo

w stosunku 4:0 odniosła drużyna Lewartu.

Jest to nowa bolesna porażka piłkarzy lubelskich, tym razem w klasie C.

Odroczenie procesu „bankierów”

Proces „bankierów” z Belzyc Wolfa Arensztafta i Najecha Felda, który miał się w tych dniach odbyć przed Sądem Okręgowym w Lublinie, został z powodu niestawienia się kilku ważnych świadków odroczone.

Pożar w pow. włodawskim

W dniu 30.X b. r. w kol. Szubin, gm. Hańsk pow. włodawskiego, z nieustalonej przyczyny przyczyną na szkole Wiśniewskiego Józefa spłonął dom, obora, stodoła ze zbiorami, narz. roln. i 4 prosiak. Straty wyniosły około 3,736 zł. Dochodzenie prowadzą władze policyjne.

Na półkach księgarskich.

Ładnie ilustrowany ostatni Nr. 35 tyg. „Kobieta Współczesna” przynosi nam cały szereg interesujących i aktualnych artykułów, treść których poniżej podajemy:

Artykuł wstępny p. L. „Mogila za kopcem granicznym” podp. I. J. Wiersz — Jerzego Komackiego, „Idea i znaczenie oszczędzania” — Emkaes, „Pajace” — druga korespondencja z wycieczki redakcji „Kobiety Współczesnej” — Cz. Wojęńskiej, „Przemienienie” — w przekładzie Stanisławy Kuszelewskiej, „Legenda o nieznannej heroinie” — K. Bielańskiej, „Jak muzycy walczą z kryzysem” — Heleny Dorabalskiej, „Pionki plastyczne” — N. Samotyhowej, „Wśród ksiątek” — Marii Czapskiej, „Z ptactwem” — H. Zółtowskiej i wiele innych.

W dodatku „Mój Dom” otrzymujemy wskazania kosmetyczne, przepisy kuchenne i rady praktyczne.

KRONIKA MIEJSKA

LISTOPAD

Wschód s. g. 6.35

Zachód s. g. 16.03

4

Dziś Karola, Mod.

Środa

Intro Zacharyasza

NOCNE DYŻURY APTEK

Dziś w nocy ze środy na czwartek dyżurują: Apteka Żółtowskiego Krak. Przedm. 5, apteka Prylińskiego Narutowicza 27 i apteka Boldoka ul. 1-go Maja 29.

Oraz apteka Policzkiewicza Bychawska 42.

Gdzie spędzić wieczór?

TEATR — „Pierwsza pani Frazerowa” „CORSO” — „Kapitan marynarki” „APOLLO” — „Madame Szalan” „ITALJA” — „Kobieta w płonienach” „VENUS” — „Dziatego ze Cię Kocham”

„UCIECHA” — „Dziwica Orleańska” „TECZA” — „Ludzie dalsi”

OD WYDAWNICTWA. Wskutek zaszytych w ostatniej chwili uszkodzeń technicznych w drukarni naszego pisma nie byliśmy w stanie wydać w dniu wczorajszym „Ziemi Lubelskiej”.

Wszystkich naszych Szanow. Czytelników i Prenumeratorów za niedoroczenie im wczorajszego N-ru naszego pisma gorąco przepraszamy.

Wyższe Seminarjum Administracyjne. Dziekanat Wydziału Prawa K. U. L. zawiadamia osoby interesowane, że podobnie jak w latach ubiegłych, także w r. 1931/2 (w piątki g. 18—20), prof. Dr. Zbigniew Pazdro prowadzić będzie Wyższe Seminarjum z prawa adm. W pracach tego Sem. obok studentów IV r. mogą wziąć udział także magistrowie prawa lub nauk ekonomicznych, zajęci już zawodowo w urzędach i instytucjach. Zgłoszenia od magistrów przyjmowane będzie Kancelaria do dn. 6 listopada b.r. Zgłoszenia należy dokonać w tej formie, że kandydat składa w Kancelarii K. U. L. podanie i okazuje dyplom magisterski oraz legitymację zawodową. Pierwsze posiedzenie Seminarjum odbędzie się w piątek dn. 6 b.m. o godz. 18-ej.

Z działalności Pogotowia Ratunkowego w Lublinie. W miesiącu październiku Pogotowie Ratunkowe udzieliło pomocy w 278 wypadkach. Liczba wypadków w porównaniu z miesiącem wrześniem nieco zmalała. Nie mniej jednak jest to cyfra ogromna. Społeczeństwo, oceniając doniosłość pracy Pogotowia Ratunkowego, z uwagi na kryzys jaki placówka ta obecnie przeżywa — pośpieszy jej niewątpliwie z pomocą finansową.

Cena mąki pszennej. Według kalkulacji Lubelsko-Wołyńskiego Związku Młynarzy w Lublinie od dnia 2 listopada 1931 r. hurtowa cena mąki pszennej 40 proc. wynosi 43 groszy za 1 kg., zaś mąki pszennej 65 proc. 39 gr.

Dziary. M. K. zamiast światła na groby składa 2 złote na Pogotowie Ratunkowe.

Józef Chabrowski na bezrobotnych składa zł. 5.

Czarna Kawa-Bridge na najbiedniejszych. Jeżeli nie chcesz być samolubem, dbającym tylko o siebie, chodź z nami do wilgotnych ciemnych auteren, gdzie dzieci o białych twarzach i smutnych oczach już w młodości wiedzą — chodź z nami na przewiewne poddasza, gdzie starcy w łachmanach drżą z zimna i głodu, a zobaczywszy to wszystko, nie ośmielisz się chyba powiedzieć: „co oni mnie obchodzą! Bo jeżeli ci nieszczęśliwi biedacy z rozpaczą, że ich wszy-

szy opuścili, staną się zbrodniarzami, da ci to wiele do myślenia o odpowiedzialności społecznej”.

Słowarzyszenie Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo ma obecnie pod swoją opieką cały szereg rodzin, ginących wprost z nędzy, a wstydzających się żebrać. Nie śmiemy tutaj wymieniać, jakiej to kategorii są ludzie, żeby nie rozstrząchać serc zboliałych, — zostali oni bez pracy i chleba, a jednak nie są w stanie zdobyć się na wyciągnięcie ręki po jałmużnę.

Chcąc ulżyć doli tych po stroku nieszczęśliwych i choć w minimalny sposób zaspokoić ich najniezbędniejsze potrzeby, Słowarzyszenie Pań Sw. Wincentego a Paulo dla zasilenia swej kasy urządzi w dniu 15 listopada w salonach Resursy Kupieckiej (Klub Obywatelski) Czarną Kawę-Bridge.

Innych lat przy organizowaniu podobnych imprez wysyłałyśmy do poszczególnych znanych ze swej ofiarności osób zaproszenia z prośbą, łaskawego przyjęcia obowiązków gospodarzy, ale wobec dzisiejszych ciężkich czasów, gdy każdy groź ma swą podwójną wartość, chcąc zaoszczędzić wydatku na specjalne druki, koperty, marki — ośmielamy się za pośrednictwem pism miejscowych prosić JWWPP., aby zechcieli uwzględnić tę zmianę formy zaproszenia i aby raczyli podpisać przestaną im we właściwym czasie kurendę, jako wyraz łaskawego poparcia dla naszych żarliwych usiłowań.

Sekcja Finansowa Słow. Pań Sw. Wincentego a Paulo

Koncert czeskosłowacki w Lublinie. Usłuszmy wkrótce w sali koncertowej Towarzystwa Muzycznego w Lublinie chór czeskosłowacki „Obec Pratel Umeni Sborového” (Opus) z Berna Morawskiego. Znakomity ten zespół chórally liczący w swym składzie ponad 40 osób odśpiewa cały szereg pieśni ze swego repertuaru, które niewątpliwie zainteresują kulturalną publiczność lubelską. Śpiewając pieśni narodowe i współczesne chce chór OPUS zaznajomić polską publiczność z narodową twórczością czeskosłowacką — dość bliską i zrozumiałą dla Polaków, a jednak dotychczas mało znaną. Koncert ten będzie jednym z wielu urządzanych w Polsce przez chór OPUS, gdyż odbywa on po Polsce tournée dzięki staraniom i pomocy Klubu Czeskopolskiego w Bernie.

Blizsze szczegóły dotyczące tego chóru oraz samego koncertu znajdują Czytelnicy w następujących n-rach codziennej prasy lubelskiej.

O przyslanek obok Uniwersytetu. O konieczności przeniesienia przystanku autobusów miejskich z przed Urzędu Ziemijskiego na dawne, obok Uniwersytetu miejsce, o czym pisaliśmy przed kilku dniami, może świadczą fakt, że na skutek naszej wzmianki zgłosiło się do Redakcji naszej kilka osób, upowazniając nas w imię dobra licznych pasażerów zainteresowanych do zwrotienia Dyrekcji Miejskiej Komunikacji uwagi, że korzystający z tego przystanku w 95 proc. wysiadają lub wsiadają z Uniwersytetu, a nie z Urzędu Ziemijskiego.

Biłogostawieństwo prymicyjne w kościele św. Józefa. W czwartek, dnia 5 listopada, o g. 6.30 rano, nowowysiężony ks. Ignacy Drozdowicz odprawi uroczystą Mszę św. w kościele św. Józefa (Zielona 3) i udzieli wszystkim obecnym prymicyjne go błogosławieństwa.

— W niedzielę, dnia 8 listopada, o godz. 10 rano, nowowysiężony ks. Mieczysław Kasprzowicz, alumn Instytutu Misyjnego odprawi uroczystą mszę św. w kościele św. Józefa (Zielona 3) i udzieli wszystkim obecnym prymicyjne go błogosławieństwa.

Pałka w nos. Moszek Zylbersztajn, lat 30, Lubartowska 62, w dniu wczorajszym został w czasie awantury uderzony kijem w nos przez nieznanego osobnika. Nos został złamany. Pomocy rannemu udzieliło Pogotowie Ratunkowe.

Psy gryzą. Dwojra Wajnbłat lat 30 zamieszkała przy ulicy Ruskiej 18 została w dniu wczorajszym pokąsana przez psa w obie nogi. Pierwszej pomocy udzielił jej lekarz Pogotowia Ratunkowego.

Kradzieże w Lublinie. Dr. Scholtz Edward, Narutowicza 61, zameldował o kradzieży przez nieznaną sprawcę z jego gabinetu 5 par szczypeków wart. 40 zł., które w następstwie zostały znalezione na podwórzu przez dzorczyńnię tegoż domu.

— Szubartowski Jan, Niecała 7 zameldował o kradzieży przez nieznaną sprawcę z jego mieszkania płaszcza letniego białego, wartości 60 zł.

— Jasionowski Henryk, sędzia S. O. w Lublinie, zameldował o kradzieży przez nieznaną sprawcę sanek sportowych na 3 osoby koloru jasnego, wartości 100 zł. z komórki przy ulicy Wieniawskiej Nr. 6.

RADJO-PROGRAM

Na czwartek 5 listopada WARSZAWA

11.58. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr., hejrat krak.

12.05. Program na dzień bież.

12.10. Urząd. kom. Państw. Inst. Met.

12.15. Odczyt roln.

12.35. V. Koncert szkół. z Filh. Warsz.

15.05. Komunikat gospodarzy.

15.15. Komunikat L. O. P. P.

15.25. Wśród książek.

15.45. Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków.

15.50—16.15. Program dla dzieci starszych.

16.20. Francuski (kurs średni).

16.40. Muzyka z płyt gramof.

17.10. Odczyt z Lwowa.

17.35—18.50. Koncert popoł.

19.15. „Skryzjka pocztowa rolnicza”.

19.25. Program na dzień nast.

19.30. Muzyka z płyt gramof.

19.45. Pras. Dziennik Radjowy.

20.00. Feljton p. t. „Dzieje papierosa”

20.15. Muzyka lekka.

21.25. Słuchowisko.

22.10. Dodatek do Pras. Dz. Radj.

22.15. Urząd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny.

22.20. Wiadomości sportowe.

22.25—24.00. Muzyka tan. z rest. hot. „Polonia-Palace”.

Wpływ władzy na los człowieka

URODZENI pod znakiem NIEDŹWIADKA w dniu 4 listopada, — posiadają charakter POMYSŁOWY, cechujący ich silne postanowienia, imaginacja, przejawia się chęć panowania i osłabienia powodzenia. Po długich doświadczeniach otrzymują zaszczytne stanowisko, okazują wybitne zdolności w pracy kierowniczej i uzyskują wpływ na otoczenie, dzięki czemu wybijają się na pierwsze miejsce. We wszystkim dają sobie radę i łatwo zwyciężają swoich przeciwników. Powinni zachować ostrożność w zawieraniu spółek lub poręczeniach, gdyż takowe mogą się przyznać do utraty majątku. Pomimo intryg ze strony rodziny lub obcych, będą szczęśliwi w pożyciu małżeńskim, tyc będą długo i szczęśliwie. Z powodu swojej łatwowierności będą narazeni na bankructwo, lecz dzięki poparciu rodziny unikną złych następstw.

Urodzeni pod wpływem NIEDŹWIADKA — powinni uprawiać gimnastykę i sporty, unikać kapieli w bieżącej wodzie, oraz nadmierne picia piw.

Dla urodzonych 4 listopada, szczególnie miesiąc maj, daty dnia 3, 10, 27, kolor błado-różowy, jako amulet talizman BRYLANT lub TOPAZ przynosi szczęście, liczby loteryjne 112479—24. W. P.

Czterysta razy zaręczona!

Niebawym rekord

Paryżanie mają znów niebawym sensację. Prefekturze udało się schwytanie jedynej w swoim rodzaju oszustki.

Jeanette Layette, córka kupca w Reims, miała od wczesnej młodości szczęście do mężczyzn, co postanowiła jaknajszerszej wykorzystywać. Nie wystarczyły jej same miłosne stosunki, wolała zawierać małżeństwa, to też w krótkim czasie rozporządziła dużym męskim haremem ślubnych mężów.

W tym celu odwiedzała eleganckie, międzynarodowe uzdrowiska, stawała w luksusowych hotelach, usiadała bogatych amerykańskich, angielskich i francuzów i bezwolnych prowadziła do ołtarza.

Latami przebywała piękna Jeanette, na zmianę, po kilka miesięcy: w Nowym Jorku, Londynie i Rzymie, o każdego ze swych mężów. Każdy z nich wierzył, że potrzebna jej jest odmiana, ruchu, podróże i zadnemu z nich nie przyszło do głowy, że jego żona używa tych wakacji po to, aby przebywać u innego męża. Jeden z jej amerykańskich mężów był tak bogaty, że zafundował jej dwuletnią podróż naokoło świata. Jasne jest, że i podczas tej podróży Jeanette wyszła kilkakrotnie za mąż.

W Australji poślubiła nawet dwóch braci, z których jeden nie wiedział o szczęściu drugiego.

Głupi traf przerwał dalsze wycieczki tej niepospolitej damy. Jeden z jej mężów, przepędzający swe słomiane wdowieństwo na podróżach, wszedł przypad-

kowo do jakiegoś kościoła w Rzymie, gdzie właśnie odbywał się obrzęd ślubny. Zdumienie, swanlura, konfrontacja Oblubienica twierdzi najspokojniej, że nigdy w życiu człowieka, który upiera się, że jest jej mężem, nie widziała.

Przywołana policja aresztuje oblubienicę. Podczas przesłuchania wpłataje się Jeanette w taki spłót kłamstw i sprzeczności, że ostatecznie przyznaje, że wzięła dwadzieścia cztery śluby, zaś zgórą czterysta razy była zaręczona. Na dowód przedłożyła pamiętnik, w którym jej małżeństwa i zaręczyny były skrupulatnie zapisywane.

Patyż ma nową, pikantną ciekawą.

Z TEATRU

Pierwsza Pani Frazerowa.

Dziś w środę 4 listopada z powodu choroby artystki Teatru Narod. p. Grywińskiej która miała gościć w naszym Teatrze po cenach znacznie zniżonych Teatr Miejski wznowia wyborną komedię angielską Erwine „Pierwsza pani Frazer”, w której dyr. Barwiński w roli tytułowej tworzy niezapomnianą kreację. Obok znakomitej artystki wystąpią p.p. Frenkiel-Osowska, Liebekówna, Dorwalski, Grudziński, Dybowski, Stróżewski, Reżyserja dyr. Barwińskiego. Piękne nowocześnie wnętrza dekoracyjne, oraz dostojne meble pedza znanego art. malarza Zygmunta Bałka.

Ceny znacznie zniżone. Osoby, które nabyły bilety od Komitetu szkoły powst. № 11 na „Dobrą wróżkę” są proszone o przybycie na przedstawienie dzisiejsze „Pierwsza pani Frazer” gdyż z przyczyn niezależnych od organizatorów, podanych wyżej, „Dobra wróżka” nie może być wystawiona.

OBWIESZCZENIE

Sąd Grodzki w Lubartowie, na mocy art. 94 ustawy wekslowej, wzywa niniejszym posiadacza zagubionego weksla o treści następującej: Lubartów dnia 10/X 1930 r. zł. 180,26. Dnia 24 stycznia 1931 roku zapłacić za niniejszy sola weksel na zlecenie Fy Bernard Austen Szlachta złotych sto osiemdziesiąt 26 gr. (—) Bolesław Czerwiński. WPau Bolesław Czerwiński Lubartów Płatny Bolesław Czerwiński Lubartów Indos Fa Bernard Austen-Szlachta Bernard Austen, ażeby w terminie dni 60, od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia, zgłosił się do tegoż Sądu i okazał zgubiony weksel. Po upływie tego czasu, weksel powyższy zostaje uznany za umorzony. Sędzia Grodzki (podpis nieczytelny) 1107

DROBNE OGŁOSZENIA

MIESZKANIE do wynajęcia przy rodzinie od zaraz. Wiadomość ul. Aleje Marszałka Piłsudskiego 8, m. 8.

POKÓJ do wynajęcia z wygodami. Wiadomość Solna 3. 1108

KURSY Kierowców Samochodowych Ludwika Zambellego szkołą rzetelną i łanio Lublin Bernardyńska 11

telefon 12-18. Oddzielny kurs dla motocyklistów. 1105

OGŁOSZENIE № Z 4231 Sąd Grodzki w Lublinie na zasadzie art. 94 prawa wekslowego wzywa po posiadacza zagubionego weksla na sumę 1000 zł. z wystawienia Elzbiety Kowalskiej na zlecenie Michała Kowalskiego płatnego 1.X 1931 r. aby w ciągu dni 60, licząc od daty ukazania się w druku niniejszego obwieszczenia stawił się i weksel ten okazał sądowi. W razie niezgłoszenia się w oznaczonym terminie weksel ten uznany będzie przez Sąd za umorzony. Sędzia Grodzki (podpis nieczytelny) 1106

Drobne ogłoszenia

10 groszy za wyraz!

WAPISZ DO MNIE

WARSZAWA ul. Bednarska 17.

Kto szuka szczęścia i dobrej rady i chce wiedzieć jaki los jego życia będzie — napisz imię, rok i datę urodzenia — OTRZYMAJ darmo próbny analizę określającą tajemnicę losu Waszego życia i przeznaczenia. Niniejsze ogłoszenie i 95 groszy zanczkami pocztowymi załączyc na koszt przesyłki analizy-horoskopu.

Adres: WARSZAWA ul. Bednarska 17 W. PYFFELLO mistrz wiedzy tajemnej

Szczegółowa analiza i odpowiedź słynnego MEDJUM zł. 3.25 gr.

Osobiście przyjmuje — cały dzień.



Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki № 2. Telefony: Redakcja № 5-25, Administracja № 3. Konto w P.K.O. № 68,696 Adres telegraf: Lublin, Ziemia Lubelska. Skrzynka pocztowa № 30. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w sobotę i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Wypisów nieoddaje się zwraca.

Warunki prenumeraty:

bez odnosczenia miesięcznie 3.25, kwartalnie 9.75, rocznie 38.75, z odnosczeniem do domu miesięcznie 3.75, kwartalnie 11.25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odbiorem w Administracji zł. 2.75, z odnosczeniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. Ceny ogłoszeń: za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy z odnosczeniem złotych 3.25 i z przesyłką pocztową złotych 3.75. Nadesłane i Nekrologi 25 groszy. Drobne za jeden wyraz 10 groszy. W niedzielę święta o 25 procent drożej. — Za treść ogłoszeń płatnych Wydawstwo nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 8 wieczorem, później o 25 procent drożej.

Za Redakcją: JÓZEF FALANDYSZ.

Wydawca: Lubelskie T-wo Wydawnicze „Przełom”.

Oddział Drukarz „Przełom” — Kościuszki 2, telefon 3.